

# Dzieci z Ukrainy w polskiej szkole

zmarnowany potencjał?

16.03.2023 r.

**Jerzy Jończyk**

## Nowi uczniowie, stare problemy

Rok szkolny 2022/2023 rozpoczął się ponad pół roku po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie oraz kilka miesięcy po najintensywniejszym napływie uchodźców wojennych z tego kraju. Wśród nich jest liczna grupa dzieci w wieku szkolnym, objętych – zgodnie z polskim prawem – obowiązkiem szkolnym. Mieliśmy zatem – jako państwo – czas, aby przygotować się do nowego roku szkolnego z uwzględnieniem potrzeb tych uczniów, inaczej niż miało to miejsce w pierwszych tygodniach po napaści rosyjskiej na naszego sąsiada.

Liczbę tych dzieci możemy jedynie szacować. Wiemy, że w rejestrze PESEL mieliśmy 1 września 2023 zarejestrowanych ok 580 tys. niepełnoletnich Ukraińców (na łączną liczbę 1,3 mln. wydanych numerów PESEL dla obywateli Ukrainy)<sup>1</sup>. Część z nich wróciła po zarejestrowaniu do Ukrainy, bądź zdecydowała się na dalszą podróż – do innych krajów Europy lub poza jej granice. Według szacunków prof. Macieja Duszczyka w Polsce przebywało w tym momencie ok. 1 mln uchodźców, w tym 450 tys. dzieci<sup>2</sup>. Liczba ta nie uległa znaczącej zmianie od tego czasu – bilans przekroczeń granicy między Ukrainą, a Polską 1 września 2022 roku

<sup>1</sup> <https://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/8527589.wyplaty-500-plus-dla-ukraincow-swiadczenia-zasilki-rodzinne.html>

<sup>2</sup> tamże

wyniósł 1,785 mln osób<sup>3</sup> (różnica między liczbą przekroczeń granicy z Ukrainy do Polski, a liczbą przekroczeń z Polski do Ukrainy), a 29.01.2023 było to 1,852 mln<sup>4</sup>. Oznacza to, że najprawdopodobniej nie doszło do znaczących zmian w liczbie uchodźców przebywających w naszym kraju w ostatnich miesiącach.

Do polskich szkół na początku obecnego roku szkolnego ruszyło ok. 200 tys. uczniów z Ukrainy<sup>5</sup>. Zdaniem przedstawiciela MEiN, druga, równie duża grupa, to uczniowie, którzy uczą się w systemie ukraińskim w trybie zdalnym, przebywając w Polsce<sup>6</sup>. Pozostaje też bliżej niesprecyzowana liczba dzieci, które nie uczą się w żadnym systemie – ani polskim, ani ukraińskim. Są też oczywiście tacy uczniowie, którzy korzystają z obu systemów równolegle. Ich liczby również nie sposób oszacować.

Tak duża liczba nowych uczniów w systemie oświaty musi być dla niego istotnym obciążeniem, zwłaszcza w dużych miastach, w których koncentruje się największa liczba uchodźców wojennych<sup>7</sup>. Jest to problem tym większy, że edukacja doświadczyła w ostatnich latach kilku bardzo istotnych, a jednocześnie słabo przygotowanych zmian, przez niektórych specjalistów określanych jako “deformy”, a także skutków reakcji władz oświatowych na pandemię COVID 19<sup>8</sup>. Od lat także subwencja przekazywana z budżetu centralnego nie pokrywa kosztów edukacji, w tym nawet wynagrodzeń nauczycieli. Np. Warszawa na oświatę wydaje rocznie ponad 5,5 mld zł, z czego subwencja wynosi tylko 2,7 mld zł., a młodzież z Ukrainy to dodatkowe 60 mln zł<sup>9</sup>. Na to wszystko nakłada się inflacja i rosnące koszty życia m.in. mediów, a także coraz wyraźniejsze braki kadrowe oraz odejścia nauczycieli z zawodu<sup>10</sup>.

## **Prawo dotyczące wsparcia cudzoziemców – możliwości i realizacja**

<sup>3</sup> [https://twitter.com/Straz\\_Graniczna/status/1565217203405873157](https://twitter.com/Straz_Graniczna/status/1565217203405873157)

<sup>4</sup> [https://twitter.com/Straz\\_Graniczna/status/1619953446043660289](https://twitter.com/Straz_Graniczna/status/1619953446043660289)

<sup>5</sup> <https://edukacja.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/8566882.ukraina-polska-uchodzczy-edukacja-dzieci-szkola.html>

<sup>6</sup> tamże

<sup>7</sup> <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/te-miasta-przyjely-najwiecej-uchodzcow-oto-raport-unii-metropolii-polskich,372014.html>

<sup>8</sup>por. np. <https://oko.press/co-bardziej-zaszkodzilo-edukacji-epidemia-czy-reformy-pis-pierwsze-takie-badania>

<sup>9</sup> <https://oko.press/ukrainscy-uczniowie-w-polskiej-szkole>

<sup>10</sup> <https://strefaedukacji.pl/nauczyciele-sie-przebranzawiaja-i-odchodza-z-zawodu-problemy-kadrowe-w-szkolach-to-temat-wracajacy-jak-bumerang/ar/c5-16922737>

Dzieci uchodźców wojennych z Ukrainy, tak jak wszystkie dzieci cudzoziemców podlegające obowiązkowi szkolnemu i mają szereg wynikających z przepisów uprawnień, które obowiązywały jeszcze przed 24 lutego 2022 roku.

Tacy uczniowie cudzoziemscy, którzy znają język polski na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, mają przede wszystkim prawo do dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Trzeba założyć, że raczej niewielka grupa dzieci przybyłych do Polski w związku z zagrożeniem wojennym zna nasz język w stopniu umożliwiającym zgłębienie rozbudowanej podstawy programowej z wszystkich przedmiotów (w tym języka i literatury polskiej). Uprawnienie do dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego nie dłużej niż przez okres 24 miesięcy przysługuje na mocy art. 165 ust. 7 Ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe<sup>11</sup>. Jak wynika z odpowiedzi na interpelację poselską nr 37576, skierowaną do MEiN w dniu 26.11.2022, w nauce takiej uczestniczyło według stanu na 30 września 2022 r. – 76 806 uczniów<sup>12</sup>, czyli niespełna 39% wszystkich tych, którzy rozpoczęli naukę w polskiej szkole. Trudno zakładać, by pozostałe ponad 120 tys. młodych Ukraińców tak biegle posługiwało się językiem polskim, by móc efektywnie uczestniczyć w lekcjach. Do tego minimalna liczba godzin nauki polskiego oferowanych tym uczniom to 2 godziny lekcyjne tygodniowo (lepiej jest w oddziałach przygotowawczych, do których jednak trafia bardzo niewiele dzieci uchodźczych, o czym poniżej). Nie jest to niestety intensywność umożliwiająca szybkie i efektywne opanowanie języka obcego w stopniu umożliwiającym zgłębienie złożonych zagadnień np. z przedmiotów przyrodniczych.

Obecne przekonanie MEiN, że “nieznajomość języka polskiego nie stanowi przeszkody w przyjmowaniu uczniów do szkół polskiego systemu oświaty”<sup>13</sup>, wyrządza szkody zarówno uczniom z Ukrainy, jak i ich polskim kolegom i koleżankom z klasy. Tymczasem, jak sygnalizują nauczyciele i asystenci wielokulturowi na spotkaniu u RPO: “niektóre dzieci [z Ukrainy] odczuwają strach, ponieważ nie wiedzą, jakie są wobec nich oczekiwania. Nauczyciele również czują się niepewnie, ponieważ brakuje im doświadczenia i wiedzy co do metod pracy z uczniami, którzy nie mówią po polsku. Obecna sytuacja wymaga od nich również wiedzy na temat pracy z osobami z traumą oraz sposobów rozwiązywania konfliktów w grupie”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000059/U/D20170059Lj.pdf>

<sup>12</sup> <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=CMHJ6E>

<sup>13</sup> tamże

<sup>14</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-edukacja-ukraina-dzieci-rekomendacje-mein-odpowiedz>

Ekspertka Amnesty International Anna Mikulska z kolei informuje: "Rodzice z Polski już dziś pytają, dlaczego ich dzieci płacą cenę agresji Rosji na Ukrainę. Obawiają się o jakość edukacji. Z czasem takie wątpliwości mogą przerodzić się w nastroje antyukraińskie. Szczególnie że dziś o integrację, czy edukację równościową troszczą się tylko pojedynczy nauczyciele i organizacje społeczne. Nie mamy żadnej oferty systemowej"<sup>15</sup>.

Dodatkowym problemem jest brak właściwych kadr, a w wielu miejscach także know-how dotyczącego nauki języka polskiego jako obcego. Do nauczania młodych Ukraińców kierowani są nauczyciele polskiego, uczący dotychczas tego przedmiotu uczniów dla których jest to język ojczysty. Tymczasem metodyka nauczania polskiego jako języka obcego znacząco się różni od dotychczasowych codziennych realiów pracy polonistów w szkołach. Istnieje niewiele wyspecjalizowanych ośrodków posiadających ekspertów z tego zakresu.

Uczniowie mający problem z porozumiewaniem się po polsku mają także prawo do pomocy udzielanej przez osobę władającą językiem kraju pochodzenia (art. 165 ust. 8 Prawa oświatowego), zatrudnioną w charakterze pomocy nauczyciela. Dodatkowo tzw. specustawa ukraińska (Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa) w art. 57 wprowadza ułatwienie, polegające na tym, że na stanowisku pomocy nauczyciela może być zatrudniona osoba nieposiadająca obywatelstwa polskiego, jeżeli posiada znajomość języka polskiego w mowie i piśmie w stopniu umożliwiającym pomoc uczniowi, który nie zna języka polskiego albo zna go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki<sup>16</sup>. W III kwartale 2022 r. na stanowisku osób władających językiem kraju pochodzenia dzieci i uczniów było zatrudnionych 370 takich osób na 301,16 etatach<sup>17</sup>, przy czym były to osoby zatrudnione także do asystowania uczniom z innych krajów i posługujący się innymi językami niż ukraiński lub rosyjski. Nawet jednak gdyby wszystkie te osoby wspierały jedynie młodych uchodźców z Ukrainy (a tak nie jest), to w ramach jednego etatu miałyby pomóc średnio 664 uczniom. Jest to kropla w morzu potrzeb.

Dla tych dzieci przybyłych z zagranicy, które słabo lub wcale nie posługują się polskim i które wymagają dostosowania procesu kształcenia do ich potrzeb

<sup>15</sup> <https://oko.press/raport-amnesty-international-o-ukrainskich-dzieciach-w-polskich-szkolach>

<sup>16</sup> <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220000583/U/D20220583Lj.pdf>

<sup>17</sup> odpowiedź na interpelację nr 37576

i możliwości edukacyjnych, a także dostosowania formy organizacyjnej wspomagającej efektywność ich kształcenia, może zostać także utworzony oddział przygotowawczy w szkole (to art. 165, ust. 11 Prawa oświatowego). Nauka w takiej klasie wiąże się z dostosowaniem metod i form realizacji programu do indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych uczniów. Wyższa jest też w takim oddziale minimalna liczba godzin języka polskiego – bo aż 6. Jednak takich klas utworzono zaledwie 924 w skali kraju (według stanu na 30 września 2022 r.), a uczyło się w nich 14 451 uczniów<sup>18</sup>. Stanowi to niecałe 0,5% dzieci z Ukrainy, które rozpoczęły naukę w tym roku szkolnym. To dramatycznie mało, zwłaszcza w kontekście wypowiedzi wiceministra MEiN Tomasza Rzymkowskiego, że w szkołach ponadpodstawowych blisko 50 proc. uczy się właśnie w takich oddziałach<sup>19</sup>. Świadczy to o odsetku uczniów tych szkół z Ukrainy, którzy podjęli próbę wejścia do polskiego systemu edukacji powyżej 8 klasy szkoły podstawowej oraz o poziomie przygotowania naszego systemu do tego zadania.

### **Czego potrzebujemy?**

Obok znacznego zwiększenia ilości i jakości wsparcia przewidzianego obecnie obowiązującym prawem, należałoby także wprowadzić na poziomie systemowym szereg rozwiązań dotychczas realizowanych na zbyt małą skalę i często na marginesie, lub poza systemem szkolnictwa.

Przede wszystkim – i dotyczy to znacznej części uchodźców z Ukrainy, niezależnie od dalszych planów ich rodzin i ich samych – młodzi migranci przymusowi, obok specjalnego podejścia związanego z samym faktem nieznamomości języka i kultury Polski jako kraju przyjmującego, powinni też zostać objęci diagnozą i pomocą psychologiczną ze względu na możliwość traumatycznych doświadczeń w kraju.

Po wtóre – należałoby stworzyć dwie równoległe ścieżki edukacyjne na terenie Polski – realizującą program przewidziany dla naszych szkół oraz stanowiącą kontynuację nauki rozpoczętej w Ukrainie. Wybór jednej z nich byłby

---

<sup>18</sup> tamże

<sup>19</sup> <https://edukacja.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/8566882.ukraina-polska-uchodzcy-edukacja-dzieci-szkola.html>

dyktowany planami danej rodziny lub samej młodej osoby co do chęci powrotu do Ukrainy lub pozostania w Polsce.

W celu efektywnego włączenia dzieci z Ukrainy w polski system edukacji należy odpowiednio przygotować obie strony tego procesu. W przypadku młodych Ukraińców to przygotowanie językowe, które powinno mieć charakter znacznie intensywniejszy niż dotychczas. Ciekawym rozwiązaniem jest tutaj postulowane przez np. władze Warszawy, uruchomienie "klas powitalnych". Priorytetem przy tym rozwiązaniu byłaby właśnie nauka języka polskiego, z dołączonymi elementami matematyki, czy przyrody. Po roku, dzieci mogłyby przystąpić do egzaminów językowych i testów kompetencyjnych i na tej podstawie dalej trafiałyby do odpowiednich grup wiekowych i klas<sup>20</sup>. Dopiero tak przygotowani uczniowie rozpoczynający naukę w klasach z uczniami polskimi mogliby w pełni skorzystać z zajęć, a jednocześnie nie zaburzać procesu edukacyjnego (co z kolei może rodzić konflikty szkolne). Finansowanie tego procesu powinno być zadaniem administracji rządowej, a środki powinny być kierowane do miejsc, gdzie przebywa najwięcej młodych osób uchodźczych z Ukrainy. Również w przypadku powrotu młodych Ukraińców do swojego kraju istotną wartością z punktu widzenia potencjału wymiany kulturowej i biznesowej będzie znajomość przez część tego pokolenia języka polskiego. Będzie to czynnikiem zbliżającym oba narody, ku obopólnej korzyści.

Aby ten proces był efektywny, należałoby systemowo zbadać potrzeby dotyczące nauki polskiego i kompetencji językowych poszczególnych uczniów i odpowiednio sformułować grupy - z punktu widzenia możliwie efektywnego nauczania tego języka. Obok kwestii języka, na poziomie centralnym powinny powstać także analizy z tego obszaru w celu określenia potrzeb dotyczących dodatkowych zajęć wyrównawczych w zakresie przedmiotów nauczania. Obecnie MEiN przerzuca całość odpowiedzialności za ten obszar na poszczególne placówki edukacyjne, nie zbiera nawet danych o prowadzonych zajęciach wyrównawczych (o czym informuje w cytowanej powyżej odpowiedzi na interpelację). Poważnym ułatwieniem dla nauczycieli mogłyby być także materiały dydaktyczne opracowane z uwzględnieniem różnic programowych między szkołami w systemie ukraińskim i polskim, być może w istotnej części w języku ukraińskim. Chodziłoby o

---

<sup>20</sup> <https://oko.press/ukrainscy-uczniowie-w-polskiej-szkole>

materiały, które pomogą z przedmiotów przyrodniczych, czy humanistycznych (poza językiem polskim) wskazać nauczycielom przedmiotowym ewentualne luki w wiedzy uczniów z Ukrainy wynikające z różnic w programach nauczania i te luki uzupełnić. Celem udostępnienia takich materiałów (raczej skryptów, czy pojedynczych tekstów niż podręczników) byłoby uzupełnienie ewentualnych braków w wiedzy, utrudniających efektywne uczestnictwo w lekcjach realizowanych zgodnie z polskim programem.

Obecność w polskiej szkole dużej grupy dzieci cudzoziemskich to także szansa na zmianę postrzegania "innego" jako obcego i zagrażającego. Jest to proces konieczny w polskiej szkole, niezależnie od obecnej sytuacji międzynarodowej i napływu uchodźców z Ukrainy. Obecność uczniów z Ukrainy może ten nieunikniony proces przyspieszyć i - przy właściwym jego przeprowadzeniu - ułatwić. Warunkiem tego jest polityka edukacyjna, będąca przede wszystkim "narzędziem budowy nowoczesnego społeczeństwa (...) [należy] unikać propagowania dzieł literackich, postaw i wzorców zachowań sprzyjających nietolerancji i ksenofobii"<sup>21</sup>. Do tego wskazane jest budowanie postaw tolerancji, ciekawości dla różnorodności (nie tylko w wymiarze etnicznym) i umiejętności funkcjonowania w środowisku wielokulturowym. To nowe, długofalowe wyzwania dla naszej edukacji. Monoetniczność Polski odchodzi w przeszłość i szkoła musi być przygotowana do tej nowej sytuacji. Obok głębokich zmian w programach szkolnych, konieczne jest także odpowiednie formowanie kadr w celu osiągnięcia takich rezultatów. Objęcie wszystkich nauczycieli szkoleniami z zakresu edukacji wielokulturowej i międzykulturowej oraz prowadzenie edukacji antydyskryminacyjnej w jak najszerszym zakresie to także postulaty Rzecznika Praw Obywatelskich<sup>22</sup>.

Druga ścieżka to ułatwienie ukraińskim uczniom realizację obowiązku szkolnego w ramach systemu ukraińskiego. Obecnie w przeważającej mierze jest to nauczanie zdalne przy braku jakiegokolwiek nadzoru czy wsparcia. Tymczasem stworzenie miejsc z dostępem do odpowiedniego sprzętu i internetu oraz niewielkim choćby wsparciem ze strony pedagogów ukraińskich (wśród uchodźczyń nauczycielki oraz pracowniczki sektora edukacji to ok. 15%<sup>23</sup>), to szansa

<sup>21</sup> por: Andrzej Szeptycki, *Różnorodność etniczna społeczeństwa polskiego*,

<https://strategie2050.pl/publikacje/roznorodnosc-etniczna-spoleczenstwa-polskiego/>

<sup>22</sup> <https://bjp.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-edukacja-ukraina-dzieci-rekomendacje-mein-odpowiedz>

<sup>23</sup> <https://oko.press/wyksztalcone-specjalistki-menadzerki-nauczycielki-uchodzcy-ukrain-raport>

na pracę dla nich i poprawa edukacji uczniów z Ukrainy. Umożliwiłoby to też matkom młodszych dzieci podjęcie zatrudnienia. Oczywiście w tym modelu powinny być też wprowadzane elementy integracji młodych Ukraińców z polskimi rówieśnikami (zajęcia sportowe, artystyczne itp.) oraz między sobą. Samorządów nie stać na takie rozwiązania, finansowanie ich powinno odbywać się z poziomu centralnego.

Radykalną wersją rozwiązania umożliwiającą naukę wg. systemu ukraińskiego i w tym języku w Polsce, która zasługuje na dostrzeżenie, ale też wsparcie ze strony polskich władz, jest Warszawska Ukraińska Szkoła (SzkoUA)<sup>24</sup>. Umożliwia ona ukraińskim dzieciom kontynuację nauki w bezpiecznym środowisku w formie stacjonarnej. Obok nauki w ramach szkoły ukraińskiej, oferuje także wsparcie i pomoc psychologiczną oraz działania integrujące ze społeczeństwem polskim. Obecnie funkcjonuje jedynie w oparciu o działania konsorcjum organizacji pozarządowych. Tymczasem wsparcie i upowszechnienie tego modelu pozwoliłoby na realne spełnianie obowiązku szkolnego z pożytkiem dla wielu młodych uchodźców.

Dotychczasowa polityka włączania uczniów z Ukrainy w nieprzystosowany polski system edukacji, bądź pozostawienie ich zupełnie samym sobie, spowoduje wymierne straty. Ci młodzi ludzie, którzy mimo trudnej sytuacji, w której się znaleźli, mogliby rozwijać swoją wiedzę, umiejętności, talenty i pasje, mają to zadanie w znacznym stopniu utrudnione przez brak elastyczności ze strony władz oświatowych naszego kraju i to poczynając od samej góry. Niezależnie, czy powrócą do Ukrainy, aby ją odbudowywać po zniszczeniach wojennych, czy też będą współtworzyć polskie społeczeństwo, właściwa i adekwatna do ich potrzeb i możliwości edukacja jest czynnikiem, który może zadecydować o ich życiowym sukcesie lub jego braku. Straconych lat na naukę nie uda im się odzyskać. Będą też musieli w pewnej mierze radzić sobie z traumą, wywołaną wrzuceniem w nieprzystosowane środowisko i próby poradzenia sobie z nieadekwatnymi oczekiwaniami systemu (jak np. zdawanie egzaminu ósmoklasisty w obcym sobie języku), która dla wielu będzie kolejnym traumatyzującym doświadczeniem, po ucieczce przed okropieństwem wojny.

---

<sup>24</sup> <https://www.vshkolu.edu.pl/>



Dla dobra i Polski, i Ukrainy powinniśmy zrobić możliwie dużo, aby potencjał, który te kilkaset tysięcy młodych ludzi może dać naszym krajom, w jak największym stopniu rozwinąć. Niezależnie co przyniesie przyszłość, jest to jednocześnie kolejna szansa na zbudowanie dobrych relacji między naszymi narodami.

**Jerzy Jończyk** – z wykształcenia socjolog, z zawodu polityk społeczny. Przez 15 lat związany z obszarem pomocy społecznej na stanowiskach menedżerskich, pracował i współpracował z sektorem publicznym i pozarządowym. Zarządzał wieloma złożonymi projektami dla osób z grup defaworyzowanych oraz wzmacniających kompetencje kadr pomocy społecznej i rodzin zastępczych. Zwolennik współpracy międzysektorowej, specjalista w zakresie partycypacji obywatelskiej i społecznej odpowiedzialności biznesu. Działacz organizacji pozarządowych.